

Reasumując dotychczasowe uwagi, opinie i oceny, należy raz jeszcze podkreślić niezaprzeczalne walory monografii W. Kolasy, do których należy: podjęcie zaniedbanego dotychczas obszaru badań; znaczenie podjętego problemu dla wielu specjalności humanistycznych; objęcie badaniami rozległego czasu; stworzenie oryginalnej koncepcji badań; utworzenie od podstaw obszernej bazy danych; wyjątkowa skrupulatność i wnikliwość badawcza, które doprowadziły do ukazania skali faktów – dotąd w rozwoju badań nad prasą niedostrzeganych, lub co najwyżej wyczuwanych intuicyjnie. Wyniki osiągnięte w badaniach wyróżniają się wszechstronnymi, docieklivymi analizami, rzetelną erudycją i oryginalnością metodyczną. Dzięki naukoznawczej interpretacji zgromadzonego materiału badawczego autor nie tylko ocenił stan i rozwój historiografii prasy polskiej, ale zbudował model postępowania badawczego, który może być z powodzeniem wykorzystany w ocenie dorobku innych dyscyplin.

Marta Skalska-Zlat

*Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski*

Nadeślano: 5.06.2014.

Sebastian Dawid Kotuła: *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*. Lublin: Wydaw. UMCS, 2013, ss. 170. ISBN 978–83-7784–443-4

Jednym z zawsze aktualnych zadań i nurtów działalności badawczej jest rozbudowywanie aparatu terminologicznego i dbałość o poprawność definicyjną wyrażen wprowadzanych do języka naukowego, a także ich aktualność. Prace terminologiczne wiążą się nieodłącznie z kształtowaniem teorii danego obszaru badawczego, oba te procesy oddziałują na siebie wzajemnie. Niemożliwy wydaje się rozwój wiedzy teoretycznej bez odpowiedniego zasobu leksykalnego, którym można ją wyrazić, a z drugiej strony – nazwanie dostrzeganych, nowych zjawisk lub procesów jest punktem wyjścia do kolejnych przedsięwzięć eksploracyjnych.

Książka Sebastiana Dawida Kotuły pt. *Komunikacja bibliologiczna wobec World Wide Web*, przygotowana na podstawie rozprawy doktorskiej pod tym samym tytułem, obronionej w 2013 r. na Uniwersytecie Warszawskim, należy do tego właśnie nurtu badawczego. Praca składa się z trzech rozdziałów, obejmuje 386 pozycji bibliograficznych – w większości literatury polskiej, ale w znacznej części również anglojęzycznej.

Autor podjął udaną próbę skonfrontowania zaproponowanego w literaturze przedmiotu w latach 80. XX w. terminu „komunikacja bibliologiczna” oraz modelu tejże komunikacji, z wymogami współczesnego pola badawczego bibliologii i informatologii, w tym ze zmianami w procesach bibliologicznych, jakie wynikają z zastosowania nowoczesnych technologii informacyjnych. Swoje badania oparł w znaczącym stopniu na schemacie tejże komunikacji, opracowanym w Polsce przez Jerzego W. Zawiszę w 1980 r., ale proponowanym w tamtym czasie także przez badaczy anglojęzycznych. Odwołując się do okoliczności zewnętrznych wpływających na kształt i przebieg tego procesu, autor zaproponował znowelizowany, własny model komunikacji bibliologicznej oraz wprowadzenie terminów „cyfrowa komunikacja bibliologiczna” i „sieciowa komunikacja bibliologiczna” – z ich uzasadnieniem i egzemplifikacją.

W rozdziale pierwszym S. Kotuła przedstawił trzy czynniki zewnętrzne, kontekstowe, powodujące konieczność adaptacji modelu „tradycyjnej” komunikacji bibliologicznej do rzeczywistości wirtualnej oraz wprowadzenia nowych terminów („cyfrowa” i „sieciowa” komunikacja bibliologiczna). Zaliczył do nich: rozwój technologii teleinformatycznych, w tym szczególnie narzędzi społecznościowych

typu Web 2.0 w sieci internetowej, zmieniających relacje między autorami i czytelnikami książek; realizację idei Sieci (począwszy od jej wymiaru transportowego i komunikacyjnego, po środowisko wirtualne); koncepcję i przykłady realizacji hipertekstu jako specyficznej, nielinernej formy uporządkowania, przekazu i odczytywania treści.

W rozdziale drugim autor omówił specyfikę komunikacji sieciowej oraz komunikacji bibliologicznej na tle ogólnej teorii komunikowania w ujęciu socjologicznym, historycznym i kulturowym. Wymienił i omówił cechy specyficzne dla komunikacji sieciowej, realizowanej w przestrzeni Internetu, a także jej kategorie – komunikację bezpośrednią (synchroniczną), pośrednią (asynchroniczną), aktywną, pasywną oraz komunikację autonomicznych maszyn.

Komunikacji bibliologicznej poświęcona jest znaczna część rozdziału drugiego. Autor zwrócił uwagę na brak konkretnej definicji tego terminu w literaturze. Pokazał wieloaspektowość tego procesu, charakteryzując dość szczegółowo jego poszczególne kluczowe elementy oraz kontekst stosowania. Punktem wyjścia jest tu odwołanie się do specyfiki bibliologii jako nauki, jej pola badawczego, jej podstawowych współczesnych ujęć (funkcjonalnego i socjologiczno-funkcjonalnego). Następnie – trudności w zdefiniowaniu podstawowego dla bibliologii terminu, jakim jest książka, jego węższe i szersze interpretacje (na podstawie kategoryzacji Radosława Cybulskiego), w tym pojęcie „uniwersum książek”. Ostatecznie uznał (powołując się m.in. na prace Krzysztofa Migonia i tegoż propozycję uznania „książki” za tzw. termin otwarty), że termin ten jest trudno, albo wręcz niedefiniowalny. W zamian zaproponował wprowadzenie do analizy cechy „książkowości” (spolszczonej wersji obecnego w literaturze przedmiotu angielskiego „bookness”), jako wyróżnika obiektów badań dziedzinowych. Najogólniej mówiąc, na „książkowość” składają się: tekst, materiał, proces czytania, w mniejszym stopniu także pochodzenie tekstu oraz fizyczność obiektu. Wspomniana materialność (odnoszona do nośnika papierowego) traci na znaczeniu w miarę rosnącej popularności publikowania książek na nośnikach cyfrowych. Autor trafnie zauważa, że osłabienie jednej ze składowych „książkowości” jednak znacząco nie wpływa na postrzeganie i nazywanie książką obiektu cyfrowego, posiadającego strukturę komunikacyjną i pełniącego jej istotowe funkcje. Zdecydowanie nie zgadza się z cytowanymi stwierdzeniami, jakoby na „książkę elektroniczną” składała się triada: urządzenie, oprogramowanie, treść. „Książka staje się pewnym artefaktem kulturowym, powszechnie rozpoznawanym i uznawanym w społecznościach piśmiennych, wychowanych w kulturze książki” (s. 90–91). Czy można wobec tego założyć, że obecne pokolenia, wychowane w kulturze książki – „intuicyjnie” wiedzą, z jakiego typu obiektem mają do czynienia?

Paradoksalnie – trudności w nazywaniu obiektów pojawiających się w wyniku stosowania nowoczesnych technologii, ta swoista współczesna „anarchia” nazewnicza (o której poniżej), wymusza wręcz powrót do źródeł, w tym przypadku – przyjrzenie się cechom istotowym książki.

W dalszej części rozdziału drugiego autor przypomniał i omówił modele komunikacji bibliologicznej Jerzego W. Zawiszy z 1980 r. oraz Roberta Darntona z 1983 r. Na ich podstawie, uwzględniając kontekst społeczny, systemowy i technologiczny, zaproponował zaktualizowany model komunikacji bibliologicznej, odpowiadający jej współczesnym realizacjom. Składają się nań: autor i dzieło (elementy nie będące przedmiotem badań klasycznej bibliologii, ale niezbędne dla realizacji procesów bibliologicznych), a przede wszystkim książka i odbiorca, funkcjonujące w kontekście i połączone licznymi interakcjami. Jak już wspomniano, S. Kotuła nie sformułował definicji komunikacji bibliologicznej, omówił jednak dokładnie jej elementy, uzasadnił konieczność ich uwzględnienia, relacje je łączące oraz uwarunkowania płynące z kontekstu realizacji tej komunikacji. Za kluczowe składowe komunikacji bibliologicznej uznał: komunikację społeczną (szczególnie rolę książki w tym procesie) jako ważny aspekt kontekstu, książkę jako narzędzie przekazu, utrwalania i prezentacji informacji, a także liczne interakcje między podmiotami tego procesu. Podkreślił jego systemowy i zarazem sieciowy charakter, nawiązując do interpretacji uniwersum książek (i ich instytucji) oraz wzajemnych zależności wspomnianych podmiotów.

Rozdział trzeci w całości został poświęcony możliwym realizacjom komunikacji bibliologicznej w środowisku sieciowym. Dużą zasługą autora jest zebranie, uporządkowanie i omówienie terminów nazywających „nowe formy książki”, powstające przy wykorzystaniu technologii teleinformatycznych, oraz ich definicji, w tym także zwrócenie uwagi na poprawność tych ostatnich i ewentualne nakładanie się zakresów. W analizie znalazły się takie terminy, jak: książka elektroniczna, mobilna, ładowalna, hipertekstowa, interaktywna, multimedialna, konwergencyjna, wirtualna, wizualna, online/internetowa, webowa, książka 2.0, przetworzona, adnotowana (wikiksiążka), wreszcie książka sieciowa. To zestawienie nie jest zapewne ani pierwsze, ani ostatnie w literaturze bibliologicznej, tym niemniej warto co pewien czas dokonywać podobnych podsumowań, pokazujących aktualny (zmieniający się) sposób nazywania i interpretowania rzeczywistości. Analiza terminologiczno-definitywna przeprowadzona przez S. Kotulę nie została zakończona klarownym ich uporządkowaniem. Wręcz przeciwnie – dowodzi raczej różnorodności ujęć i trendów nazewniczych, zależnych od zainteresowań autorów i potrzeb badawczych. Wymienione wyżej terminy nie są znaczeniowo rozłączne, służą raczej uwypukleniu pewnych wybranych cech opisywanych obiektów. Zebranie ich w jednym miejscu dobrze ilustruje nowość badanych zjawisk i ich „teoretyczne nieugruntowanie”.

Warto przytoczyć w tym miejscu elementy definiujące książkę sieciową, jako że termin ten był dla autora podstawą zaproponowania modelu „sieciorowej komunikacji bibliologicznej”. Książka sieciowa jest więc przede wszystkim tworzona w Internecie, za pomocą dostępnych tam technologii oraz z udziałem internautów. Ma strukturę otwartą, tzn. nie jest w danym momencie skończona, choć dopuszcza się jej zamknięcie w bliżej niesprecyzowanej przyszłości. Zawartość takiej książki może być zmienna, zależna od przebiegu komunikacji jej współtwórców (oraz od kontekstu) – ten warunek szczególnie podkreśla wspomnianą interaktywność elementów modelu komunikacji bibliologicznej. W stosunku do książki drukowanej różni się kolejnością etapów procesu powstawania, tzn. wybór i projekt struktury poprzedza wypełnienie tej struktury treścią (podczas gdy w książkach drukowanych najpierw powstaje tekst, któremu następnie nadaje się strukturę).

„Mając na uwadze, że dziś jeszcze wszyscy wykształceni ludzie, w tym także zwolennicy książek sieciowych, dorastali i byli wychowywani w przestrzeni kultury książki, można dojść do wniosku, że wyraz „książka” w wyrażeniu „książka sieciowa” pojawił się jedynie w formie hołdu dla artefaktu kulturowego, jakim jest książka właśnie. Wydaje się bowiem, że ta najnowocześniejsza postać książki, tj. książka sieciowa, niewiele ma już wspólnego z książką, jak również niewiele ma wspólnego z książką elektroniczną. W przypadku książki elektronicznej z książkowością pozostaje tylko sam odpowiednio ustrukturyzowany tekst. Natomiast w przypadku książki sieciowej pozostaje tekst, który można określić jako otwarty, tzn. pozbawiony z góry ustalonej ramy, gdyż zarówno autor, jak i internauci-czytelnicy mogą ten tekst (do pewnego momentu) modyfikować” (s. 121–122).

Powyższy cytat z jednej strony doskonale świadczy o przynależności autora do wspomnianej kultury książki, z drugiej – pokazuje też trudności, jakie musimy pokonać, będąc świadkami zmian zachodzących w obiektach kluczowych dla dyscypliny. Nie można tu jednak nie zwrócić uwagi, że autor niemal pominął w analizie książkowości nowych form tekstu trzeci jej element składowy, tzn. proces czytania. Poza przykładami pogranicznymi, obecnymi zawsze w zbiorze desygnatów książki (album – książka multimedialna), książki elektroniczne i sieciowe są przecież czytane – przeznaczone do tej unikatowej formy odbioru treści, związanej z kulturą piśmienności. Książka sieciowa – jak pisze autor – nie jest *de facto* książką w tym sensie, że nie jest gotowym, skończonym produktem. Raczej nazywa pewną przestrzeń komunikacji, pewien specyficzny rodzaj komunikacji piśmienniczej, który powstaniem takiego produktu może się zakończyć. Tym niemniej proces ten wymaga obecności tekstu i aktywności odbiorców/współtwórców, polegającej na czytaniu i pisaniu tego tekstu. Co najmniej dwa elementy książkowości pozostają więc w nim obecne.

Pojawia się pytanie, czy książka sieciowa – rozumiana właśnie jako przestrzeń komunikacji – może się jeszcze zmieścić w uniwersum książek? Autor zakłada, że nie. Moim zdaniem kwestia pozostaje

otwarta, zwłaszcza gdyby odnieść ją do szerszego kontekstu komunikacji piśmienniczej, czego w omawianej tu pracy zabrakło.

Rozwój środowiska wirtualnego należy uznać za silny bodziec zachęcający badaczy do weryfikowania prawdziwości tez bibliologicznych i informatologicznych w tych zmienionych okolicznościach, Sebastian D. Kotuła podjął podobną próbę. Zaproponował mianowicie, na podstawie wcześniejszej analizy nowych obiektów książkowych oraz możliwych różnych realizacji komunikacji bibliologicznej w środowisku wirtualnym, terminy „cyfrowa komunikacja bibliologiczna” oraz „sieciowa komunikacja bibliologiczna”, za kryterium ich wyróżnienia biorąc odpowiednio – obligatoryjne wykorzystanie technologii cyfrowych w procesach bibliologicznych oraz wpływ sieci wirtualnej na powstawanie książki. Pojawienie się obu wymusza (w pewnym sensie) rozwój technologii informacyjnych, a w przypadku tego ostatniego także opisane wcześniej przemiany społeczne. Jak się okazuje, ma to swoje daleko idące konsekwencje.

I tym razem jednak autor nie podał klasycznych definicji tych terminów, projektując w zamian schemat ukazujący jednocześnie podobieństwa, różnice, a także relacje łączące wszystkie trzy rodzaje komunikacji bibliologicznej, skoncentrowanej wokół trzech rodzajów obiektów – książki drukowanej, książki elektronicznej i książki sieciowej. Sieciową komunikację bibliologiczną uznał za proces przygotowawczy, wstęp do „właściwej” (klasycznej) komunikacji bibliologicznej – którego efekt (dzieło) może zostać upowszechniony w sposób tradycyjny.

Niewątpliwie obiekty takie jak książki elektroniczne i sieciowe (w kolejnych swoich odmianach), znajdują się na pograniczu badań bibliologicznych i informatologicznych (choć nie tylko). To dobra wiadomość – być może jesteśmy świadkami rozwoju obszaru badawczego analogicznego do tego, który rozpoczął się na przełomie XIX i XX wieku. Tak jak wówczas zainteresowanie dokumentami nieksiążkowymi sprzyjało rozwojowi informacji naukowej, tak być może teraz ewolucja form obiektów informacyjnych będzie okazją stawiania nowych pytań i rozwoju teorii dyscypliny. Sebastian Kotuła stawia w swojej książce wiele takich pytań (nie zawsze wprost).

Należy podkreślić ogromną dbałość autora o precyzję i właściwą interpretację przywoływanych bądź proponowanych w tekście terminów, co ujawnia się szczególnie w analizie nazewnictwa różnych przykładów książek elektronicznych. Sprawnie formułuje myśli i dba o logikę wywodu. Rozważania są silnie ugruntowane w literaturze, co widać w bogactwie przypisów i licznej bibliografii. Tezy poparte są materiałem ilustracyjnym, w omówieniach nowych obiektów uwzględniono przykłady konkretnych projektów, m.in. książek sieciowych. Wspomnianego już braku klasycznych definicji proponowanych terminów nie uznaję za błąd, raczej za „znak czasu” – próbę opisu zjawisk/ obiektów, które są obecne w rzeczywistości, ale ogromnie trudne do precyzyjnego nazwania, ze względu na ograniczenia klasycznego aparatu pojęciowego i narzędzi teoretycznych wobec ich nowości, unikatowości.

Autor nie ustrzegł się pewnych usterek stylistycznych. Wyjątkowo mało precyzyjne wydaje mi się na przykład w rozdziale trzecim nazwanie przekształceń formy nośnika w procesie „książka papierowa – książka elektroniczna na komputer – książka elektroniczna na urządzenia mobilne” – *rozwojem* książki (jak w podpisie do Rys. 9, s. 89). Nie mamy tu przecież do czynienia z „rozwojem książki” (Czy książka może się rozwijać? – to zapewne efekt skrótu myślowego), ale z przenoszeniem treści i niektórych cech na nowe nośniki.

Książka Sebastiana D. Kotuły jest efektem głębokiej analizy terminologicznej wykorzystującej dotychczasowy dorobek bibliologii. Autor postawił ważny postulat objęcia szczegółowymi badaniami bibliologicznymi nowych postaci książki i jej procesów, a sam podjął próbę uporządkowania nazewnictwa w tym zakresie oraz pokazania potrzeby stałej weryfikacji i aktualizacji terminów dziedzinowych. Autorska propozycja wprowadzenia dwóch nowych terminów – cyfrowej komunikacji bibliologicznej i sieciowej komunikacji bibliologicznej – jest świadectwem samodzielności pracy badawczej, umiejętności korzystania z materiału źródłowego dyscypliny własnej oraz nauk pokrewnych.

Podjęty problem badawczy jest oryginalny i ważny przede wszystkim dla teorii dyscypliny, choć w następnej kolejności również dla praktycznej działalności informacyjno-bibliotecznej. Autor

wyказаł się znajomością niezbędnej wiedzy przedmiotowej oraz umiejętnością przeprowadzenia badania lokującego się w obszarze bibliologii i informatologii. Rozważania zawarte w książce mają walor nie tylko porządkujący terminologię, ale w równej mierze są wkładem do dorobku poznawczo-koncepcyjnego bibliologii i informatologii, są próbą stworzenia łącznika między aspektem bibliologicznym i informatologicznym w badaniach naukowych z tej dyscypliny.

Małgorzata Kisilowska

*Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski*

Nadesłano: 23.04.2014.

Mirna Willer & Gordon Dunsire: *Bibliographic Information Organization in the Semantic Web*. Oxford: Chandos Publishing, 2013, pp. 318. ISBN 978–1–84334–731–6

W listopadzie 2013 r. nakładem wydawnictwa Chandos Publishing ukazała się książka pt. *Bibliographic Information Organization in the Semantic Web* autorstwa Mirny Willer i Gordona Dunsire. Obaj autorzy są dobrze znani osobom zainteresowanym standardami katalogowania. Prof. Mirna Willer jest pracownikiem Wydziału Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Uniwersytecie w Zadarze (Chorwacja) oraz przewodniczącą grupy zadaniowej IFLA ds. aktualizacji zasad katalogowania ISBD (ISBD Review Group). Gordon Dunsire jest niezależnym konsultantem zajmującym się problematyką standaryzacji metadanych oraz zastosowaniem technologii Sieci Semantycznej w kolekcjach bibliotecznych. Jest również członkiem wielu organizacji i zespołów badawczych, m.in. wspomnianej sekcji IFLA, rady Dublin Core Metadata Initiative oraz Komitetu Klasyfikacji Dziesiątej Deweya.

Recenzowana książka jest jedną z pierwszych publikacji o charakterze monograficznym, które poruszają problematykę postrzegania roli i formy prezentacji metadanych bibliotecznych oraz kartotek wzorcowych w kontekście zmian technologicznych w środowisku sieciowym oraz aktywnego uczestnictwa bibliotek w obiegu informacji w World Wide Web. Celem publikacji jest prezentacja stanu wiedzy na temat modeli uniwersum bibliograficznego i stosowanych w bibliotekarstwie narzędzi jego ekspresji oraz przegląd standardów reprezentacji wiedzy w Sieci Semantycznej. Książka jest skierowana do bibliotekarzy systemowych, osób katalogujących, a także wykładowców i studentów kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Pomimo wskazania przez autorów bibliotekarzy systemowych jako podstawowej grupy odbiorców treści, publikacja ta nie ma charakteru technicznej specyfikacji wykorzystywanych w Sieci Semantycznej technologii, lecz prezentuje rozważania na temat ich założeń oraz przykłady zastosowań. We wstępie autorzy stawiają opinię, że obecnie rozwijane nowe technologie będą podstawą kolejnych generacji katalogów bibliotecznych. W celu utrzymania przez biblioteki roli podstawowych źródeł informacji oraz realizacji misji tych placówek jako instytucji zbiorowej pamięci i dziedzictwa kulturowego, muszą one być gotowe na skok technologiczny. Wiąże się to z koniecznością przeformułowania standardów bibliograficznych, stosowanych modeli danych i narzędzi oraz ich adaptacji do wymogów i standardów Sieci Semantycznej (s. XXVII). Tym samym praca ta przedstawia założenia Sieci Semantycznej ze szczególnym odniesieniem do możliwości publikowania danych bibliograficznych i wzorcowych w tym środowisku. Książka składa się z pięciu rozdziałów, liczących razem 318 stron. Aparat pomocniczy publikacji stanowi licząca ponad 200 pozycji bibliografia załącznikowa, wykaz tabel (17) i ilustracji (94) oraz indeks rzeczowy.

Rozdział pierwszy, pt. „Organizacja informacji bibliograficznej: spojrzenie na przeszłość”, przedstawia założenia i historię międzynarodowej rejestracji bibliograficznej. Rozpoczynając od lat 60.